Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.08.2011 www.osw.waw.pl

Proces i aresztowanie Julii Tymoszenko

Marta Jaroszewicz, Sławomir Matuszak, Tadeusz A. Olszański

5 sierpnia była premier Ukrainy Julia Tymoszenko została tymczasowo aresztowana na sali sądowej w toku procesu o przekroczenie uprawnień podczas negocjowania kontraktu gazowego z Rosją w 2009 roku. Formalnym powodem aresztowania było demonstracyjne lekceważenie przez Julię Tymoszenko procedur sądowych. Wydaje się, że aresztowanie to nie było wcześniej planowane. Akcja społecznego protestu przeciw decyzji o aresztowaniu ma dotąd niewielkie rozmiary; szerszego zasięgu może ona nabrać we wrześniu, po rozpoczęciu się nowego sezonu politycznego.
Aresztowanie byłej premier jest przejawem zaostrzającego się sporu politycznego na Ukrainie pomiędzy obozem rządzącym a zwolennikami Julii Tymoszenko przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Proces ma charakter polityczny, jego celem jest pozbawienie Julii Tymoszenko, jedynej liczącej się konkurentki prezydenta Wiktora Janukowycza, biernego prawa wyborczego, co wyeliminowałoby ją z czynnego życia politycznego. Postawiony jej zarzut, jak wynika z przebiegu procesu, jest słabo udokumentowany, a postępowanie skupia się na samym kontrakcie gazowym, co jest nośne politycznie, ale drugorzędne z punktu widzenia sprawy.

Proces

W toczącym się od 24 czerwca procesie Julia Tymoszenko jest oskarżona o to, że wydając w styczniu 2009 roku dyrektywy negocjacyjne dla osób, prowadzących rokowania w sprawie kontraktu gazowego z Federacją Rosyjską, przekroczyła swe uprawnienia, co spowodowało „poważne konsekwencje". Kodeks karny Ukrainy przewiduje za taki czyn karę od siedmiu do dziesięciu lat pozbawienia wolności oraz karę dodatkową w postaci zakazu „zajmowania określonych stanowisk i wykonywania określonej działalności na okres do trzech lat" (rodzaj stanowisk i działalności sąd ustala w wyroku). Warunkowe zawieszenie kary za to przestępstwo jest niemożliwe; stałoby się możliwe w razie zmiany kwalifikacji czynu przez uznanie, że nie spowodował on „poważnych konsekwencji".

Zarzut aktu oskarżenia nie dotyczy treści dyrektyw, a sposobu ich wydania i zatwierdzenia; w istocie chodzi o kwestie proceduralno-kancelaryjne. W związku z tym ewentualne podważenie sposobu zatwierdzenia dyrektyw nie może podważyć legalności ich treści, a zatem nie może dać podstaw do podważenia prawomocności zawartego porozumienia. Nie zmienia to faktu, że kontrakt gazowy z Rosją, jaki pod koniec swoich rządów zawarła Julia Tymoszenko, znacząco podwyższa cenę gazu dla Ukrainy. Na Ukrainie nie wprowadzono odpowiedzialności konstytucyjnej, więc najwyżsi urzędnicy państwa, z premierem i

prezydentem włącznie odpowiadają za przestępstwa związane z pełnieniem obowiązków przed sądami powszechnymi. Jednak toczący się proces jest pierwszym, wytoczonym politykowi tej rangi.

Dotychczasowe postępowanie dowodowe nie wskazuje na winę Julii Tymoszenko. Z zeznań świadków wynika, że nie przekroczyła ona uprawnień, a także że prokuratura zaniechała w toku śledztwa szczegółowego ustalenia procedur, obowiązujących w kancelarii rządu Ukrainy. W związku z tym postępowanie dowodowe koncentruje się nie na udowadnianiu samego faktu przestępstwa, ale jego szczególnie ciężkich konsekwencji. Kolejni świadkowie pytani są o szczegóły negocjacji, sposób ustalania cen gazu ziemnego, związków Tymoszenko z Rosją, także tych z lat dziewięćdziesiątych etc. Wiele z tych okoliczności nie ma znaczenia dla meritum sprawy, służąc raczej dyskredytacji działalności Julii Tymoszenko jako premiera.

Sprawę rozpatruje młody i niedoświadczony sędzia, nieprzygotowany do rozpatrywania kwestii tak ściśle powiązanej z bieżącą polityką. Podczas procesu Julia Tymoszenko lekceważy obowiązującą procedurę i okazuje demonstracyjny brak szacunku dla sądu, między innymi odmawiając wstawania podczas zwracania się do sądu. Jej działania procesowe zmierzają do maksymalnego opóźnienia rozpatrywania sprawy, tak by nie mogła się ona zakończyć przed początkiem jesiennej sesji Rady Najwyższej (5 września). Także publiczność, kierowana przez deputowanych z partii Julii Tymoszenko Batkiwszczyna, stara się zakłócać przebieg posiedzeń. Sędzia parokrotnie nakazywał już opróżnienie sali lub usunięcie z niej osób, zachowujących się niestosownie. Proces ma jednak charakter otwarty, na sali sądowej są dziennikarze (choć nie ma kamer telewizyjnych) i dyplomaci, a w mediach ukazują się szczegółowe sprawozdania z kolejnych posiedzeń sądu.

Proces toczy się szybko i niewykluczone jest wydanie wyroku jeszcze przed końcem sierpnia. Nie oznacza to jednak końca sprawy. Wyrok niemal z pewnością zostanie zaskarżony przez jedną ze stron (w zależności od jego treści), a dotychczasowe nieprawidłowości proceduralne sprawiają, że sąd apelacyjny najprawdopodobniej nakaże powtórzenie procesu (chyba że zdecyduje się drastycznie złamać prawo). Ponowny proces miałby miejsce nie wcześniej niż późną jesienią, po nim – w przypadku niekorzystnego dla Julii Tymoszenko wyroku – nastąpi kolejne postępowanie przed sądem apelacyjnym, następnie skarga kasacyjna. Prawomocnego wyroku w sprawie nie należy oczekiwać wcześniej niż wiosną 2012 roku.

Aresztowanie i protesty

27 lipca oskarżenie po raz pierwszy wnioskowało o aresztowanie Julii Tymoszenko. Wniosek ten został odrzucony. Ponowny wniosek z 5 sierpnia został uwzględniony. Jak się wydaje, bezpośrednim tego powodem było starcie między oskarżoną a przesłuchiwanym tego dnia w charakterze świadka premierem Mykołą Azarowem, w tym demonstracyjne żądanie tłumacza (Azarow zeznawał po rosyjsku, ale podobnie czynili przesłuchiwani w poprzednich dniach świadkowie, np. b. wicepremier Ołeh Dubyna, a Julia Tymoszenko zwracała się do nich w tym języku).

Decyzja o aresztowaniu była bądź spontaniczną reakcją na zachowanie oskarżonej (jak uważa część kijowskich obserwatorów), bądź też elementem planu mającego na celu wyeliminowanie byłej premier ze sceny politycznej (jak twierdzi Julia Tymoszenko). Bardziej prawdopodobne wydaje się to pierwsze. W przeciwnym razie aresztowano by ją już wcześniej. Zgodnie z kodeksem postępowania karnego Ukrainy tymczasowe aresztowanie może trwać do dwóch miesięcy, może być też ponawiane. Decyzja o zastosowaniu aresztu została niezwłocznie zaskarżona przez Tymoszenko. Nie wiadomo, kiedy sąd apelacyjny rozpatrzy tę skargę.

Zwolennicy Julii Tymoszenko od początku procesu pikietują gmach sądu (podobnie wcześniej pikietowali oni gmach Prokuratury Generalnej podczas przesłuchań). Akcje te gromadzą kilkadziesiąt do kilkuset osób. Po aresztowaniu politycy Batkiwszczyny wezwali do masowych protestów, do których jednak nie doszło. Liczba protestujących w Kijowie wzrosła przejściowo do ok. tysiąca. Wobec wprowadzonego zakazu zgromadzeń przed siedzibą sądu protestujący rozstawili tam szereg namiotów, pełniących rolę „polowych" biur poselskich, co zgodnie z ukraińskim prawem zapewnia im nietykalność. Nie można wykluczyć, że we wrześniu (jeśli proces będzie jeszcze trwał) liczba pikietujących wzrośnie, jednak masowe (wielotysięczne) manifestacje wydają się mało prawdopodobne.

Cele stron

Nie ma wątpliwości, że sprawa przeciw Julii Tymoszenko ma charakter polityczny, a celem władz jest pozbawienie jej, jako skazanej prawomocnym wyrokiem, biernego prawa wyborczego przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi, a w trakcie procesu – ograniczenie możliwości prowadzenia działalności politycznej. Julia Tymoszenko i jej partia pozostają bowiem jedynymi realnymi konkurentami Wiktora Janukowycza i Partii Regionów, choć ich popularność i skuteczność jest dziś znacznie mniejsza niż przed kilku laty.

Od zdymisjonowania rządu Julii Tymoszenko wiosną 2010 roku Administracja Prezydenta, prokuratura i rząd dążą do wykazania, że poprzednia ekipa rządowa dopuszczała się nadużyć i działała na szkodę kraju. Julii Tymoszenko zarzucano m.in. nieprawidłowe wydatkowanie kwot, otrzymanych od Japonii za limity emisji CO2 oraz zakup nieodpowiednich samochodów dla służby zdrowia. Żadna z tych spraw nie została oficjalnie zakończona, jednak władze zdecydowały się na odsunięcie ich na bok, a postawienie zarzutu dotyczącego kontraktu gazowego, najbardziej ryzykownego z prawnego punktu widzenia, ale najbardziej nośnego politycznie.

Z drugiej strony Julia Tymoszenko ma jasno określony cel polityczny: utrzymanie i odbudowę popularności w społeczeństwie oraz zwartości partii tak, by moc myśleć o zwycięstwie w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych. Jej zachowanie na sali sądowej oraz stałe zapowiedzi w wypowiedziach publicznych, że z pewnością zostanie aresztowana, a następnie uwięziona, świadczą o tym, że nie tylko liczyła się ona z możliwością aresztowania, ale mogła je uważać za odpowiadające celom jej strategii politycznej. Gdy w 2001 roku została aresztowana po odwołaniu ze stanowiska

wicepremiera, wyszła z aresztu jako niekwestionowana przywódczyni ruchu sprzeciwu wobec rządów Leonida Kuczmy. Dziś zapewne liczy na to, że aresztowanie przyniesie jej wyraźny wzrost popularności, zachwianej podczas sprawowania rządów. Wydaje się także, że Julia Tymoszenko ma nadzieję na to, że wspólnota międzynarodowa nie dopuści do osadzenia jej w więzieniu.

Implikacje międzynarodowe

Aresztowanie byłej premier wpływa na osłabienie pozycji międzynarodowej Ukrainy, w tym pozycji negocjacyjnej zarówno wobec Rosji, jak i Zachodu. Kolejne oskarżenia przeciw Julii Tymoszenko, wreszcie początek procesu i aresztowanie wywoływały nieprzychylne reakcje instytucji i państw członkowskich Unii Europejskiej (zwłaszcza przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej), tym bardziej że Julia Tymoszenko zręcznie wykorzystywała zachodnie media w swych celach politycznych. Wydaje się, że władze Ukrainy zastanawiają się obecnie, jak wyjść ze sprawy Julii Tymoszenko tak, by nie opóźnić tempa negocjacji umowy stowarzyszeniowej z UE, z drugiej zaś nie dopuścić do politycznego i moralnego zwycięstwa Tymoszenko. Władze muszą brać pod uwagę jednocześnie dwa czynniki: perspektywę wyborów parlamentarnych jesienią 2012 roku oraz kończące się negocjacje nad umową stowarzyszeniową z UE, na zawarciu której Kijowowi bardzo zależy.

Proces i aresztowanie byłej premier nie wzmacniają również pozycji przetargowej Ukrainy wobec Rosji, zwłaszcza w kwestii renegocjacji niekorzystnych kontraktów gazowych. Rosja wyraziła zaniepokojenie rozważaniem szczegółów negocjacji nad kontraktem gazowym z 2009 roku, akcentując, że został on zawarty w sposób legalny. Jednak aresztowanie Julii Tymoszenko jest Rosji na rękę, gdyż może grozić ochłodzeniem kontaktów Ukrainy z UE i USA oraz osłabić niechęć Kijowa w kwestii przystąpienia do Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu, co odpowiada długofalowym interesom Moskwy wobec Ukrainy.

Tadeusz Olszański, Marta Jaroszewicz, Sławomir Matuszak